

U. Myga-Piątek – *Krajobrazy kulturowe. Aspekty ewolucyjne i typologiczne*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2012, 382 s. + 21 załączników.

Zmiana przepisów dotyczących przewodów habilitacyjnych sprawiła, że w 2012 i pierwszym półroczu 2013 r. opublikowano rekordową chyba liczbę rozpraw z geografii. Wydawane w pośpiechu, w małych nakładach, w większości zostaną one prawie niezauważone, na co zresztą często zasługują. Szkoda byłoby, gdyby los taki spotkał książkę Urszuli Mygi-Piątek.

W ostatnich dziesięcioleciach obserwujemy w Polsce ogromny wzrost zainteresowania krajobrazem kulturowym. Badania prowadzą przedstawiciele różnych dyscyplin: architekci, kulturoznawcy, socjologowie, historycy, etnografowie, regionaliści i – oczywiście – geografowie, zarówno społeczni, jak i fizyczni. Współpraca między poszczególnymi dyscyplinami, mimo wielu konferencji i wysiłków interdyscyplinarnych stowarzyszeń (takich jak np. Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG), wciąż kuleje. Utrudnia ją stosowanie odmiennych terminologii naukowych (każda dyscyplina stara się zazdrośnie strzec swego „dialektu”), a także dowolność stosowania terminu „krajobraz” w mediach. W rezultacie stał się on równie modny, a zarazem nieostry, jak terminy „ekologia” i „ekologiczny”.

Z formalnego punktu widzenia, praca U. Mygi-Piątek składa się z 10 rozdziałów, niezwykle bogatego spisu literatury, spisów rycin, tabel, fotografii, aneksów. Faktycznie wyróżnić w niej należy 3 części. Pierwsza (rozdziały 2-6) to niezwykle szerokie (około 150 stron) rozważania teoretyczne dotyczące badań krajobrazowych w różnych dyscyplinach nauki (i sztuki!), stosowanej tam terminologii, ewolucji oraz struktury krajobrazów kulturowych i różnorodnych ich typologii. Autorka nie ogranicza się do prezentacji poszczególnych poglądów, ale próbuje porządkować je w jeden logiczny system i znajdować wspólne treści. Wprawdzie trudno powiedzieć, by udało się jej stworzyć teorię krajobrazu kulturowego (nie było to zresztą zamierzeniem), ale po przeczytaniu tekstu doskonale widoczne są pola niezgodności i obszary niezagospodarowane. Te ostatnie dotyczą przede wszystkim przejścia od teorii do praktyki – od definicji i wyliczania co stanowi element krajobrazu kulturowego, do możliwej do zastosowania w badaniach geograficznych typologii, umożliwiającej ich kartowanie.

Taką próbę autorka podjęła i w krótkim rozdziale 7 prezentuje mapę krajobrazów kulturowych Polski w skali około 1:3,3 mln. Kolorami oznaczono na niej użytkowanie ziemi (4 kategorie), szrafem typy osadnictwa (4 kategorie), liniami obwiedziono obszary o dominacji krajobrazów górniczych (2 kategorie) i turystycznych (1). Jest to opracowanie oryginalne i niemal w każdym szczególe pobudzające do dyskusji. Przykładowo: do kategorii krajobrazów seminaturalnych zaliczono parki narodowe, jednakowo traktując rozdeptywane przez turystów Tatrzański Park Narodowy i wschodnią część Kampinoskiego, jak też niemal zamknięty Białowiecki i stosunkowo rzadko odwiedza-

ne Biebrzański czy Ujście Warty. Interesujący i chyba słuszny jest pomysł włączenia do „krajobrazów górniczych o rozproszonej eksploatacji surowców mineralnych” tych terenów, na których licznie występują piaskownie i żwirownie. Ale chociaż na mapie zasięg tego typu krajobrazów oznaczono na podstawie opracowania wykonanego przez Państwowy Instytut Geologiczny, to jest to obraz raczej intuicyjny. Nie mamy podanych kryteriów (Jak duże obiekty? W jakiej odległości od siebie?). Wprowadzono rozróżnienie na osadnictwo wiejskie rozproszone i zwarte, ale w znacznej mierze posłużono się przy tym materiałami sprzed lat wielu, a zmiany w ostatnich dekadach są bardzo duże. Najpoważniejsze zastrzeżenie dotyczy nieuwzględnienia na mapie zróżnicowania kultury niematerialnej. Trzeba jednak przyznać, że tej kwestii nie udało się jeszcze nikomu rozwiązać. Poza przedstawianiem na mapach zasięgu religii nie potrafimy nawet dobrze dobrać cech reprezentujących kulturę, nie mówiąc o stanowiącym kolejny etap mierzeniu przestrzennego zróżnicowania ich natężenia. Czytając ten kilkustronicowy rozdział, odczuwamy wielki niedosyt – mapa krajobrazów kulturowych Polski, nawet w tak małej skali, zasługuje na obszernie, wręcz w postaci odrębnej książki, opracowanie metodologiczne i metodyczne.

Trzecia część książki mieści studia trzech przypadków: analiza krajobrazu kulturowego Żuław Wiślanych, Doliny Wisły w granicach Mazowsza i Wyżyny Częstochowskiej. Przykłady dotyczą obszarów różniących się istotnie pod względem zarówno środowiska przyrodniczego, które przyszło człowiekowi zagospodarowywać, jak i tradycji osadniczych. Autorka szczegółowo wnika w historię zagospodarowania tych terenów, zwłaszcza (to stanowi wyraźną jej pasję) w historię gospodarki wodnej i osadnictwa ołęderskiego. Proponuje metodę oceny atrakcyjności turystycznej krajobrazu kulturowego wsi, uzasadniając ją na konkretnych przykładach. Wykaz wsi objętych kolonizacją ołęderską na Żuławach Wiślanych i w Dolinie Wisły na Mazowszu oraz ich bonitację zamieszczono w załącznikach.

Książka nie jest wolna od uchybień redakcyjnych (np. błędna żywa pagina na s. 223-229) czy niezręcznych sformułowań. Na przykład fot. 4 na s. 111 została opisana jako „Krajobraz rolniczy – meander rzeki Seret koło wsi Blicze Złote, Podole, Ukraina”, a nie ulega wątpliwości, że meander to nie krajobraz rolniczy – autorce chodziło o tworzący krajobraz rolniczy rozłóg pól w meandrze. Nie brak też skrótów myślowych, nieuniknionych przy bardzo skomprimowanym sposobie wyrażania myśli. Na szczęście, takich uchybień mamy stosunkowo niewiele. Nie ulega wątpliwości, że otrzymaliśmy dzieło rozległe, nie tylko oryginalne, ale i twórcze, mogące inspirować dalsze badania. Zdaniem piszącego te słowa – jedno z najlepszych w polskiej geografii lat ostatnich. Z bardzo zwięzłym streszczeniem angielskim – może to i dobrze, bo dla obcokrajowców pisze się inaczej, zatem teraz warto książkę przereklamować i przygotować wersję angielską.

Florian Plit

Instytut Geografii, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce